

ODDZIAŁ I.

L

L. 1934

177/5

Do

ADJUTANTURY GENERALNEJ

W Belwederze.

Na mocy ustnego rozkazu WODZA NACZELNEGO , oraz na podstawie szczegółowego zarządzenia Sztabu Generalnego L.017421 b. Komenda Naczelna P.O.W. rozpoczęła dodatkową akcję mobilizacyjną na terenie okregów wojskowych Kaliskiego i Częstochowskiego. Akcja ta podjęta i prowadzona w znanych warunkach intendenckich ^{data} ~~data~~ dotychczas w wyniku 300 ludzi wykwipowanych, którzy 14 b.m. zostaną wysłani do Lwowa. Dalszy zaciąg w toku. Ponieważ obecnie przybył do Częstochowy prof.ks. Trzeciak, posiadający równolegle upelnomocnienie wystawione przez ADJUTANTURĘ GENERALNĄ; przeto Komenda Naczelna posiadając upelnomocnienie (pismienne) tylko ze Sztabu Generalnego zapytuje, jaka z dwóch decyzji zostanie obrana t.zn.: czy prof.ks. Trzeciakowi zostanie cofnięte prawo werbunku na terenie Okregu Częstochowskiego, czy też Komenda Naczelna ma wstrzymać tam swa mobilizację.

W załączeniu przesyła się Nr. Gazety Częstochowskiej z dn. 12 stycznia, w którym ustępy zakreslone ołówkiem świadczą w jaki sposób prof.ks. Trzeciak pojmuję przeprowadzanie swojej akcji. Ze względu na wybitnie polityczny charakter jaki akcja ta posiada Komenda Naczelna P.O.W. uważałaby za wskazane wogóle cofnięcie upelnomocnień prof.ks. Trzeciaka.

10 Kom. p.k.
14 Kom. okregu p.k.
podz. gen. 2 R. -

A. Koc kpt



Rok VII.

Niedziela dnia 12 Stycznia 1919 roku.

Cena 30 fenigów.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

№ 9.

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

ORGAN ZWIĄZKU OBRONY NARODOWEJ I PRACY.

PRENUMERATA MIEJSCOWA I ZAMIEJSCOWA WYNOSI
miesięcznie z odnośzeniem do domu lub z przesyłką pocztową **3.50** zł. kwartalnie i rocznie odpowiednio do ceny
— — — miesięcznej. Za granicę miesięcznie **7.00** mk. —

Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4-89.

Redaktor przyjmuje interesantów codziennie
od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego **20 fen.**

CENA OGŁOSZEN.

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce
1.50 fen., druga i trzecia **0.70** fen., czwarta **0.45** fen.,
— — — — — za wiersz petiowy. — — — — —

Drobne ogłoszenia po **12** fen. za wyraz. Nekrologi po **0.65**
— — — — — fen. za wiersz jednoszpaltowy. — — — — —

Teatr „ODEON” ul. Panny Marji № 27.

Dziś i dni następnych

NAJWIĘKSZA SENSACJA CHWILI!

Najnowszy obraz polski!

AKTUALNO-PASKARSKA KINOFARSA w 6 aktach.

wg. scenariusza **Stanisława Kozłowskiego**

ROZPOREKIS-ka

Osoby główne:

Hr. Alfred Złotowas	Redo
Gizela, jego przyjaciółka	Mrozińska
Karol Bojarski, jego przyjaciel	Skarzyński
Jan Rozporek, krawiec	Gasiński
Roch Tasiemka, jego czeladnik	Jaracz
Ludwika, jego żona	Szymborska
Wikta, jego córka	Dobosz-Markowska
Daniel Kokiet	Tom
Alojzy Kauzyperda, adwokat	Trapszo
Owsiej Szykarny, król paskarzy	Skonieczny
Feliks, służący Alfreda	Popławski

Publiczność, goście, służba, milicja.

Rzecz dzieje się w Warszawie, w najgorętszych czasach wszelkiego paskarstwa.

Zdjęcia Wytwórni **Sfinks**.

Reżyserował **Konrad Tom**.

Kostjumi Mrozińskiej z pracowni Gustaw Zmigryder w Warszawie.

Pomimo nadzwyczaj kosztownej dzierżawy obrazu **CENY MIEJSC ZWYKŁE.**

PROTEST

**Centralnego Narodowego Komitetu Wyborczego Robotniczo - Włościańskiego
w Częstochowie**

**Na ręce Orędownika Sprawy Polskiej
p. Ignacego Paderewskiego w Warszawie**

„Zebrany w pełnym komplecie Komitet Wyborczy Robotniczo-Włościański na powiat Radomski i Częstochowski, mieszczący w sobie wszystkie ugrupowania polityczne i społeczne, a stojące na gruncie trójzaborowej i niepodzielnej Polski, z dostępem do morza, niniejszym wyraża jednogłośnie najwyższy protest przeciwko lekceważącemu przyjęciu przez komendanta Józefa Piłsudskiego w [d. 8 stycznia b. r. licznej delegacji pow. Radomskiego, Piotrkowskiego i Częstochowskiego, w związku z tragicznym położeniem dwu stolic wschodnich kresów Lwowa i Wilna.”

(Protest podpisało 91 delegatów stowarzyszeń, stronnictw politycznych, Związków, Towarzystw, wchodzących w skład Komitetu Wyborczego)

Kościół św. Jakóba.

Od paru tygodni Częstochowie przybyła jeszcze jedna świątynia—dawniejsza cerkiew prawosławna, a dzisiaj katolicki kościół św. Jakóba.

Rząd rosyjski wszelkimi sposobami kraj nasz i społeczeństwo rusyfikował a prawosławie służyło ku temu wybitnie. Między innymi we wszystkich miastach Królestwa z powiatowymi, włącznie w ostatnich 30-u latach wybudowano kosztem rządu charakterystyczne we wschodnim stylu cerkwie, często przekształcone z poklasztornych kościołów katolickich.

Około r. 1870 w Częstochowie w tym celu rosjanie upatrzyli sobie starożytny modrzewiowy kościółek św. Jakóba, w śródmieściu, w przepięknym położeniu, na dawnym cmentarzu grzebalnym stojący.

na zaopatrzeniu w niezbędne aparaty kościelne, ku służbie Bożej konieczne, na przesunięciu w głąb i urządzeniu ołtarza a i najpilniejsze reperacje (np. dachu), skutecznie wypadnie niezwłocznie, gdyż świątynia jest bardzo zaniedbana i zniszczona.

W tym celu niżej podpisany zwraca się niniejszym do ludu dobrej woli i ofiarnych serc z prośbą o ofiary w gotówce lub w aparatach (szczególniej brakuje bielizny kościelnej). Prawda, że dzisiaj są wielkie potrzeby społeczne na ofiarności publiczną liczącą, lecz i ta potrzeba nie jest poślednią, a ofiara Bogu na chwałę złożona zwróci się z zyskiem obfitym.

Do zamożnych mieszkańców Częstochowy i okolicy o większe ofiary, jak i po grosze zarówno do biedniejszych pukam na potrzeby kościoła św. Jakóba. Ofiary składać można za łaskawym pośrednictwem „Gazety” lub wprost na

smok, jak pięciusetmózgowa machina parlamentarna, będzie przechodziła przez różne burze i huragany; partie i stronnictwa będą się starały wzajemnie sobie wydierać ludzi drogą zmów, wałk i przemocy moralno-fizycznej; będzie się odbywać przetarg i licytacja na hasła; demagogja i tupet radykalizmu społecznego nie jednego nabierze i przeciągnie do swego obezu.

Stąd tem większa potrzeba wręczenia posłom wyrazu naszych żądań, naszego „credo” politycznego i zobowiązania ich pod przysięgą, że ani na jęcie nie ustąpią ze stanowiska tych, których wolę reprezentują.

Pożądaną byłoby rzeczą, tak jak to jest we zwyczajach na Zachodzie, by na wiecach wyborczych przemawiali nasi kandydaci na posłów, by dać się poznać i tem sobie zaufanie i liście nr. 4 zwycięstwo zapewnić.

kraju, którzy drogą zdemokratyzowania się warstw i stanów są równym i wobec siebie i wobec sprawy narodowej.

Nie powinniśmy wysuwać ludzi tylko gwoli reprezentacji interesów jednej grupy, ale należy ich szukać w całym zespole, w całej gromadzie. — Z chwilą jeżeli takich nie mamy u siebie, znajdziemy, ich może gdzieś indziej, dajmy im mandat, nasze rozkazanie, a sprawa nasza nie na tem nie ucierpi.

W Częstochowie nie jesteśmy dalecy od tych ambicji i tendencji partyjnych i stanowych.

Przypuszczać jednakże należy, że społeczeństwo nasze pomimo pewnego niewyrobienia politycznego, pomimo zaścianowości w traktowaniu spraw ogólnej miary, stanie ponad wskazaniem grup i partji, a znajdzie sobie wybrańca, któryby zgodnie z interesami całości społeczeństwa, był wyrazicielem życia i jego potrzeb tam, gdzie będą się walczyć

Przebudowa kościoła na skoniiskow-
wanym obszernym placu, za rządowe, a
więc za nasze pieniądze, wybudowano
cerkiew pod wezw. św. Cyryla i Meto-
dego, apostołów słowian południowych.
Ci święci i przez Kościół katolicki są
czczeni; z tego widocznie powodu spo-
łeczeństwu polskiemu mieli dobitnie wska-
zywać na „braterstwo“ narodów słowiań-
skich, „złanych w morzu rosyjskiem“, w
celu zaś bałamucenia wiernego ludu pol-
skiego i wykazywania tożsamości wiary
— na zewnętrznym frontonie cerkwi u-
mieszczono obraz Matki Boskiej Często-
chowskiej.

Przewrotność i bezczelność rusyfika-
torów nie miała granic.

Obecnie, gdy już bezpowrotnie skoń-
czyło się panowanie Moskwy w Polsce,
nastąpiły czasy wyrównania porachunków
historycznych.

Dziesiątki kościołów ongi zabranych
na Podlasiu, Chełmszczyźnie, Wołyniu,
Litwie i Królestwie wracają do prawnych
właścicieli na zasadzie nieprzedawnionego
prawa własności.

Za skenfiskownny około r. 1870 ko-
ściół św. Jakóba dostał się nam tytułem
restytucji, stojący obecnie na placu ko-
ścielnym budynek cerkwi, który rozpo-
rządzeniem J. E. ks. Biskupa Zdzitowie-
ckiego, po wyjściu Niemców z Częstocho-
wy, jest poświęcony i przeznaczony jako
kościół św. Jakóba, na nabożeństwa dla
publiczności katolickiej oraz dla potrzeb
religijnych częstochowskiego garnizonu
Wojsk Polskich.

Przedziwne zrzadzenie Opatrzności
Bożej zamieniło narzędzie rusyfikato-
rstwa na przybytek Wiary świętej i na
nowy przez nas zdobyty szaniec pol-
skości.

Zapewne w niedalekiej przyszłości,
po nastaniu spokoju w Ojczyźnie, czynni-
ki miarodajne pomyślą o przekształceniu
wschodniego stylu kościoła św. Jakóba
na nasz swojski, o skasowaniu zielonych
kopuł cebulastych, o przeniesieniu kilku
grochów prawosławnych z ogrodu kościel-
nego na cmentarz św. Rocha, w związku
z regulacją ulic Pięknej i Szkolnej i t. p.
Będą jednak na to potrzebne większe
fundusze. Dzisiaj ograniczyć się wypa-
dnie na wewnętrznym przystosowaniu
urządzenia do katolickiego nabożeństwa,

Przystrojony ofiarnością społeczeń-
stwa i zaopatrzony w niezbędne przed-
mioty, kościół św. Jakóba będzie służył
religijnym potrzebom śródmieścia Często-
chowy.

Ks. Tad. Peche,
rektor kośc. św. Jakóba.

P.s. Msze św. z naukami odprawiane
są u św. Jakóba tymczasowo tylko w
uiedziele i święta uroczyste: pierwsza o
godz. 9 i pół szkolna, druga o godz. 10
i pół dla wszystkich wiernych i żołnie-
rzy.

O credo polityczne.

Akeja przedwyborcza w połowie dro-
gi. Listy kandydatów na krzesła posel-
skie już złożone.

Ugrupowania narodowe zdobyły się
na konsolidację i zblokowanie swoich
kandydatów, mamy już listę narodową
pod znakiem „czwórki“.

Pozostaje nam uświadamianie jaknaj-
szerszych warstw społecznych o konie-
czności solidarnego przystąpienia do wy-
borów kobiet i mężczyzn, a zarazem
omówienia z wybrańcami bloku narodo-
wego, tego wszystkiego, co nam na sercu
leży i czego żądać będziemy, w imię
ratowania dobra Ojczyzny, od tych, któ-
rym przekazujemy swą wolę, jako czę-
stkę woli całej zbiorowości.

Nasi kandydaci powinni wiedzieć, jaką
jest linia wytyczna żądań narodowych,
politycznych i stanowych ich wyborców
i mocodawców, gdyż nie chcieliby być
narażeni na chimeryczne nastroje tego
lub owego wybrańca, któryby, czego
nie daj Boże, chciał lub dążył do usamo-
dzielnienia się w dziedzinie wymagań
tych warstw, które go na poselstwo
powołały.

Tembardziej to potrzebne, że każdy z
nas miał swoje okresy pewnych załamań
i wahań w zakresie orientacji politycz-
nych, wiemy to również i o tych, któ-
rych nazwiska czytamy na liście nr. 4,
że przechodzili różne koleje w swej dzia-
łalności społeczno-politycznej.

Warszawa, a tembardziej tak wielki

O posłów i ich ducha.

Sila gromady — to rzecz wielka w
doprowadzeniu celu wszelkiej akcji zbio-
rowej, ona decyduje o woli większości
i o istotnych dążeniach narodu. Kto chce
zbiorowość rozbić, — wbija w nią kłosa, i
dzieli na części, by w ten sposób znisz-
czyć to, co całością tylko żyć może.

Konstytuanta ma być wyrazem całego
narodu polskiego, ma stanowić sąd gro-
madzki, któryby światu ogłosił czem jest
i do czego zmierza Zjednoczona Polska.

Sejm ustawodawczy ma stanowić syn-
tezę myśli i ducha polskiego, ma wyka-
zać rozum polityczny i zmysł orientacyj-
ny naszego społeczeństwa w dziedzinie
postępu i rozwoju życia świata kultural-
nego.

Stąd prety wnioski: w Sejmie Usta-
wodawczym musimy skupić ludzi świadom-
ych swych dziejowych zadań, fachowców
dzieła odrodzenia, jednostki o jednolitym
froncie narodowym, niezależne w sądzie
i przekonaniu, rozumne i bezwzględnie
uczciwe, ludzi poświęcenia i ofiary dla
dobra ojczystego, demokratów myśli i
czynu, zapalczywych w zdobywaniu pla-
cówek życia, wymownych głosicieli hasła
narodowego: „Bóg i Ojczyzna“, wyrażcie
li potrzeb swoich wyborców, jako częst-
kę całej zbiorowości.

W przededniu wyborów musimy sobie
powiedzieć, że potrzebni nam są nie re-
prezentanci poszczególnych warstw i ugru-
powień społecznych, ale ludzie.

Daje się spostrzegać pod tym wzglę-
dem pewne jednostronne zapatrywanie i
egoistyczny pęd w kierunku wyodrębnia-
nia akcji wyborczej i rozstrzelenia sił
społecznych zależnie od interesów partji,
ugrupowań, warstw i stanów.

Nieledwie każda organizacja i stowa-
rzyszenie pragnie wysunąć swojego kan-
dydata do Sejmu. Nie tędy droga do zdo-
bysia palmy zwycięstwa w walce o do-
bro całości społecznej. Partijność wybo-
ru i partijność wybrańca nie mogą decy-
dować w wyrażaniu naszej woli narode-
wej, — nie powinny kępować obywateli

narodu i jego części: stanów partji, orga-
nizacji i stowarzyszeń.

Ks. W. Kneblewski.

Nie naśladowcie wrogów.

W dniu 1 stycznia r. b. (Gazeta Cze-
stochowska liczba 295) umieszczony był
artykuł p. t. „Z pod czarnego pędzla“,
którym słusznie zainteresowały się Wła-
dze Wojskowe. 8 stycznia otrzymałem
wezwanie Ekspozytury Sądu Wojennego
Generalnego Okręgu kieleckiego, liczba
26/19 następującej treści:

„Do Redaktora „Gazety Częstocho-
wskiej“ w miejscu.

M. A. Nowakowski redaktor „Gazety
Częstochowskiej“ zostaje wezwany do sta-
wienia się w Ekspozyturze Sądu Wojen-
nego G. O. K. w Częstocho- ul. Panny
Marji nr. 52 I piętro bezzwłocznie
dn. 8/I 1919 o godz. 3 po poł. w prze-
ciwnym razie zostanie przymusowo
dostawiony wartą wojskową. Sędzia
Wojskowy Groelle kapitan-audytorski.

Treść i forma wezwania daje bardzo
wiele do myślenia.

Nie chcąc wyczekiwać, ażeby nademną
był dokonany gwałt lub jaka bądź prze-
moc i znając się na formach grzeczności
punktualnie o 3 byłem już w Ekspozy-
turze.

Czekałem pół godziny. Po upływie te-
go czasu zaproszono mnie do gabinetu Sę-
dziego. Po wejściu przedstawiłem się kim
i czem jestem, w odpowiedzi zamiast cho-
ciażby kiwnięcia głową na powitanie usły-
szałem te słowa: „Kto jest autorem?“
„Proszę dowody“.

Nie przyzwyczajony do takich form
traktowania, gdyż premier Moraczewski
ze mną rozmawiał przeszłe godziny i nad-
zwyczaj uprzejmie i mile, obejście sę-
dziego oburzyło mnie.

„Na Armję nie wolno nic pisać, jeżeli
co jest, to panowie obowiązani przesiać
Dowództwu, które sprawdzi każdy fakt,
umieszczanie zaś w prasie podrywa au-
torytet Armji“.

Daruję pan Sędzia, lecz my stoimy na
innem stanowisku. Nikt nie myśli i niema
zamiaru podrywać autorytetu Armji, a

Polacy i Polki!

GŁOSUJĄCE NA CZWARTĄ NARODOWĄ LISTĘ

nam jako szczerze i serdecznie kochającym Ojczyznę chodzi o to, ażeby każdy urząd czy to wojskowy lub cywilny stał od razu na mocnych i dobrych podstawach. My wszyscy jesteśmy twórcami życia państwowego i nikomu nie wolno brać monopolu, izolować się od społeczeństwa, ażeby nie podlegać kontroli. Mamy obowiązek wspólnie budować gmach Polski Niepodległej i Zjednoczonej, a ten musi być świetlanym z doborowego materiału, czystego jak lza lub kryształ.

„Wara społeczeństwu od Armji“ — tego dziś nikt niema prawa powiedzieć. Społeczeństwo daje ofiary w gotowiznie i naturze, współdziała we wszystkim i nie może być wyrzucane poza nawias, a powinno o wszystkim wiedzieć i być organem kontrolującym. Dowództwa mające cały ogrom pracy mogą nie zwrócić uwagi na zle jednostki przedstawiające się do szeregów i te mogą skompromitować, przynieść niepowetowane straty i szkody całości.

Prasa stoi na straży i nie pozwoli sobie kneblować ust, to trudno i darmo.

Uwagi Sędziego Wojennego można uważać za zamach na prasę. Stokroć gorzej będzie dla Armji, jeżeli pojawią się organy prasy podziemnej i te poczną bezlitośnie chłostać nadużycia, bezprawia itp. W imię dobra ogólnego poczuwam się do obowiązku publicznie przedstawić sprawę, mając tą głęboką wiarę i nadzieję, że prasa w wolnej Polsce będzie niezależną i prawdziwie wolną. Dostęć było cenzury moskiewskiej i niemieckiej, nie pozwolimy dziś na polską cenzurę.

Redakcje nie mogą być biurami w roli pośredników i otrzymywane listy, korespondencje przysyłać do uznania Władz

Telegramy.

Strejk w Berlinie.

BERLIN, 9 stycznia. Wybuchł tu powszechny strajk funkcjonariuszów tramwajowych. Przyjęcie żądań ich obciążyło budżet Towarzystwa tramwajowego roczną kwotę 30 milionów marek.

Wybory do konstytuandy.

WIEN, 9 stycznia. Rada stanu uchwaliła, że wybory do konstytuandy odbędą się 2 lutego.

Zaburzenia w Czechach.

PRAGA, 9 stycznia. W Žytkovie doszło do wielkich zaburzeń ulicznych. Tłum ludzi zaczął rabować magazyny centrali żywnościowej. Wysłane na miejsce zaburzeń wojsko, zamiast przywrócić porządek, zaczęło śpiewać pieśni robotnicze. Dopiero legjoniści czescy rozpełnili tłumy.

Akcja wyborcza w Krakowie.

KRAKÓW, 9 stycznia. Ogłoszono już 8 list wyborczych w krakowskim okręgu, z tego cztery żydowskie, jedna lista socjalistów polskich, jedna lista chłopów z Liszek. Lista lewicowych ludowców Wójcika i kompromisowa mieszczańska.

Wznowienie wykładów.

KRAKÓW, 9 stycznia. Zwołany dziś wiec akademików uchwalił większością głosów pójść wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim.

skie, a tymczasem czerwona fala wciąż posuwa się naprzód.

Na granicy polskiej spotka ona niewątpliwie opór silniejszy. W Warszawie, Grodnie, Siedlcach powstają szybko formacje ochotnicze. Czy będą one dość silne, aby powstrzymać najazd? Czy armja ta, bylejak wyekwipowana, zdoła powstrzymać pochód armji bolszewickiej ku Polsce.

KRONIKA POLITYCZNA.

O konferencji przedstawicieli P. P. S. z p. Paderewskim komunikują nam m. in., że na wstępie red. Perl oświadczył Paderewskiemu:

— Zapraszał nas w swoim czasie na konferencję p. St. Grabski. Odmówiliśmy, jako przedstawicielowi wrogiemu nam polityki endeckiej. Przychodzimy na wezwanie pana, jako sławy polskiej, człowieka bezpartyjnego, choć uważają pana za zwolennika kierunku endeckiego.

Stosowaniu ostatnich słów do siebie p. Paderewski zaprzeczył, poczem przedstawił swój projekt wejścia przedstawicieli P. P. S. do Naczelnej Rady Państwa Polskiego. Ogólnikowo wspomniał również p. Paderewski o ewentualnej zmianie rządu, w którym mogłoby zasiąść: 6 P. P. S., 6 ludowców i 6 prawicowców. Dodać należy, iż mówiąc o projektowanej N. R. P. P. wspominał p. Paderewski o uwzględnieniu w niej przedstawicielstwa żydów.

W dyskusji przedstawiciele lewicy uzasadniali niemożność wejścia do insty-

Narodowa lista liczba 4.

- 1.) Jan Szyszkowski syn Feliksa lat 38, włoścjanin z Dobryszyc powiatu Noworadomskiego.
- 2.) Antoni Piekarski syn Franciszka lat 33, robotnik z N. Z. R.
- 3.) Jan Brodziak syn Jakóba, lat 51, włoścjanin ze wsi Kaleja, gminy Grabówka, powiatu Częstochowskiego.
- 4.) Ks. Zygmunt Sędzimir, syn Piotra, lat 37 (jednogłośnie wybrany przez włoścjan 2-ch powiatów).
- 5.) Adolf Suligowski, lat 60, adwokat przysięgły, Warszawa Zielna 13, (od mieszczan 2-ch powiatów.)
- 6.) Józef Zagórski syn Feliksa lat 43, majster fabryki Pelterów z N. Z. R.
- 7.) Marja córka Józefa Moczydłowska, lat 31, instruktorka ochron (przedstawicielka Nar. Organizacji Kobiectw miejskich i wiejskich).

Wojskowych. Na gruncie sprawiedliwości i prawdy będę stał i nadal, chociażby mnie spotkał wyrok śmierci z rąk braci polaków. Każdy zamach na wolność prasy będę uważał za napaść na wolność polski i niemiecki. Budować Polskę mogą wyłącznie ludzie bez skazy, ideowi, pełni poświęceń i ofiarności i takich prasa bezwzględnie poprze w ich dążeniach i usiłowaniach, piętnując zaś tych co są fałszywi jak brylanty Bera.

Co do krytyki Rządu wogóle, to premier Moraczewski przy 2-ich świadkach Zagórskim i Rząśnickim powiedział mi: „możecie krytykować Rząd jak się Wam podoba, możecie wylewać pomyje (my jesteśmy dalecy od tego...), niewolno tylko krytykować Głowy Państwa“. Słowa p. Moraczewskiego zapisałem i On to osobiście odczytał.

Jeżeli naprawdę chcemy stworzyć zdrowy organizm naradowy, do rządzenia Polską, nie obawiamy się najsurowszej krytyki, a wówczas da Duch Boży, iż całość sama się złoży, gdy usuniemy gangrenę, zgniliznę i naleciałość bez dusz i serc polskich.

M. A. Nowakowski.

Komunikat polskiego sztabu generalnego.

WARSZAWA, 10 stycznia.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 9-go b. m.:

Operacje „grupy Bug“ rozwijają się planowo. W pościgu pod Rawą Ruską za rozgromionym nieprzyjacielem zajęły nasze oddziały dnia 8 stycznia o godz. 1 po południu Zółkiew. Tegoż dnia obsadziliśmy po walce Uhnów.

W kierunku na Sokal operująca komenda grupy Bug wzięła po zaciełej walce szturmem Uhrynów.

Przejęto rozkaz ukraiński, według którego planowo 8 stycznia atak na Rawę Ruską. Nasze operacje pokrzyżowały zamiary nieprzyjaciela.

W grupie generała Rozwadowskiego mniejsze potyczki.

Pod Lwowem, Chyrowem i Lubaczowem nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Co słychać nowego?

Odwet za napady lotnicze. Jak wiadomo, internowano generała Beck und Pulach, jako odwet za to, że kilku lotników z Frankfurtu nad Odrą rzuciło bombę. Rząd Rzeszy prosił o zniesienie internowania, ponieważ internowanie generała może zaszkodzić pertraktacjom. Naczelna Rada ludowa odpowiedziała, że internowanie natomiast się zniesie, o ile dane będą gwarancje, że lotnicy niemieccy nie będą rzucać bomb na bezbronne miasta, i że będą uwolnieni od odpowiedzialności Polacy z powodu swej działalności. Generał komenderujący znajduje się obecnie pod strażą wojskową w swoim mieszkaniu.

Koniec „Nowego Dziennika“. W dniu wczorajszym przestał wychodzić sjonistyczny „Nowy Dziennik“, a w jego miejsce zaczęła ukazywać się gazeta żydowska nakładem tych samych wydawców. Jak podał „Nowy Dziennik“ w ostatnim swoim numerze dyrekcja poczt w Krakowie zawiadomiła wydawnictwo, że w porozumieniu z władzami wojskowymi odbiera mu debet pocztowy w Galicji i na Śląsku. Wobec tego „Nowy Dziennik“ przestał wychodzić.

Współdziałanie Niemców z bolszewikami. „Matin“ ogłasza artykuł swego korespondenta na Litwie o akcji bolszewików i współdziałaniu z nimi Niemców. Korespondent pisze między innymi: Spółka niemiecko-bolszewicka jest trwająca. Armia niemiecka, cofając się, pozostawia część materiału wojennego oddziałom Trockiego. Oddziały Trockiego zdobywają również w ten sposób przyrządy do rzucania ognia i materiał do podpalania. Z drugiej strony całe kompanie wólców niemieckich, znęconych łatwą możliwością grabieży, łączą się z oddziałami Trockiego.

Wobec tego współdziałania „barbarzyństwa uczonego“ z „barbarzyństwem niszczyielskim“ ludność ma tylko jeden środek ocalenia się, to jest ucieczkę. Uciekają chłopcy i burżuazja. Mohylów wyładnił się zupełnie, a powiat lepelski liczy zaledwie kilka tysięcy mieszkańców. Uchodźcy zalewają miejscowości pol-

czyć należy N. R. P. P. to tembardziej, że za parę tygodni zbierze się formalnie zwołana reprezentacja narodowa—konstytuanta.

W końcu obiecano udzielić p. Paderewskiemu odpowiedzi stanowczej wieczora ubiegłego.

Rozpoczęte z wieczora, zakończyło się późną nocą zebranie Centralnego Komitetu Robotniczego wraz z przedstawicielami warszawskiego komitetu okręgowego P. P. S.

Po długiej i wyczerpującej dyskusji postanowiono wysłać odpowiedź odmowną na propozycję p. Paderewskiego.

Głównym motywem odmowy bliskie zwołanie konstytuaty.

Wczoraj odbyła się u Komendanta Piłsudskiego długa narada z udziałem prezesa ministrów Moraczewskiego. Omawiano sprawy, związane z wypadkami dni ostatnich.

Losy do klasy pierwszej
R. G. O.
sprzedaje księgarnia
Antoniego Egera
Aleja 1 14 [Hotel Victorja]

Kronika.

— W jedności siła.

W imię tego hasła łączą się w związki pracownicy różnych zawodów, urzędnicy, służba domowa itp. Tylko pracownicy notarialni, szczególnie z prowincji, nie ujawniają żadnych w tym kierunku dążeń.

Zdawałoby się, że w tej gałęzi stosunki panują tak idealne, że nie potrzebują poprawy. Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. Pracownicy notarial-

5.) Antoni Ryba, lat 30, włościanin z Huty Drownianej, gminy Kobieli.

9.) Stefan syn Kazimierza Smuga, majster krawiecki, (od rzemieślników 2-ch powiatów) z Częstochowy.

ni należą do najbardziej upośledzonych pod każdym względem.

Zależni bezwzględnie od kaprysu swoich szefów, nie mają ani moralnego oparcia ani materialnego zabezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa lub utraty pracy. Wynagrodzenie pracowników notariatu, szczególnie ksiązkowych, kopistów, jest bardzo mizerne, skutkiem czego pracownicy ci zmuszeni są do przyjmowania upokarzających datków od klientów, chociaż dochody notariuszy przedstawiają się dosyć pokaźnie. Prócz tego istnieją różne zagadnienia natury etycznej i moralnej, dotyczące zarówno szefów jak i pracowników, które w interesie instytucji notariatu i w interesie społeczeństwa domagają się niezwłocznego rozwiązania. Wszystkim tym brakom zaradzi związek pracowników notarialnych, którego cele i zadania określone będą w statucie.

Zwracam się przeto do wszystkich niezorganizowanych pracowników notariatu, aby niezwłocznie przystąpili do utworzenia związku. Pracami przygotowanymi zajmę się najchętniej. Zainteresowani zechcą zgłaszać się piśmiennie do kancelarii notariusza Adama Plebanika w Częstochowie. Nowy Rynek nr. 3.

Adam Plebanek.

— Mianownia.

— P. Czesław Jabłoński, kasjer Piotrogrodzko-Rybskiego Banku Handlowego, oddziału w Częstochowie mianowany został prokurentem tegoż Banku.

— Pomocnikiem zarządzającego Polską krajową kasą Pożyczkową, naznaczonej został z Warszawy p. Radziszewski.

— Stanowisko kasjera w Polskiej Krajowej kasie Pożyczkowej objął p. Nąziębło.

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

317

Przypominamy, że dziś punktualnie o godzinie 1-ej po południu

WIEC ZWIĄZKU OBRONY NARODOWEJ I PRACY

w sali Ogniska, Krakowska 13

— Zapisy.

Dyrektor szkoły Staromiejskiej, pan Reszke za naszym pośrednictwem zawiadamia zainteresowanych mieszkańców, że jutro dnia 18 stycznia od godziny 10 do 12 rano w lokalu szkoły przy ulicy Krakowskiej nr. 16 będą powtórzone zapisy dzieci, które były uskutecznione w końcu wakacji 1918 r.

— Z gimnazjum W. Chrzanowskiej.

Nabożeństwa szkolne gimnazjum p. W. Chrzanowskiej zostały przeniesione z kościoła Marjawitek do kościoła św. Jakóba (dawniej cerkwi) o godz. 9 ej i pół rano.

— Z Komisji Ofiar na Skarb Polski.

Przewodniczący Kom. Ofiar na Skarb Polski przy R. O. m. Cz. Ks. W. Kneblewski prosi wszystkich członków Komisji o łaskawe zebranie się w poniedziałek o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Rady Opiek. (Staszycza 3) w celu omówienia kilku nagłych spraw związanych z organizacją składek na rzecz Skarbu Narodowego.

Wszyscy i punktualnie!

— Reprezentant Częstochowy.

Jak się dowiadujemy z pism warszawskich reprezentantem naszego miasta w Komisji aprowizacyjnej utworzonej przez delegatów z Ameryki został wyznaczony przez władze miejskie żyd p. Markusfeld Henryk.

— Wiece.

Komisja Informacyjno-Prasowa Centralnego Komitetu Wyborczego Robotniczo-Włościańskiego zwołuje Wiece:

- 1) W sali Arcybractwa Różańcowego na Jasnej Górze 12 stycznia o 2 i pół po poł. prelegenci ks. Kneblewski i Szczeciński.
- 2) Na Zawodziu w sali ochrony 12-go stycznia o 2 i pół po południu. Prelegenci Hoffman i dr. Nowak.
- 3) Na Stradomiu w sali ochrony w domu p. Cichonia 12 stycznia o 2 pół po południu. Prelegenci Soczalski i Pruszkowski.
- 4) W środę 15 stycznia o godz. 7 wieczorem w „Ognisku Robotniczym” odbędzie się Wiec Ogólno-informacyjny dla mieszkańców Częstochowy (dla pół inteligencji). Prelegenci p. Moczydłowska i dr. Nowak.

Wejścia bezpłatne.

Prosimy jaknajśmiej wszystkich wyborców prawdziwych Polaków o liczne stawienie się.

Pamiętajcie, że narodowa lista jest **ozwartą** i na tą wszyscy musimy głosować o ile chcemy prawdziwej wolności i zjednoczenia Polski!

Dziś w niedzielę 12-go punktualnie o godzinie 1 po południu w „Ognisku Robotniczym”, Zarząd Związku Obrony Narodowej i Pracy zarządza wiec.

Wejście bezpłatne.

Na wiecu będą wygłoszone trzy referaty bez dyskusji.

— Sprawozdanie i podziękowanie.

Zorganizowane przez uczennice gimnazjum p. M. Słowikowskiej przedstawienie amatorskie w dn. 26 grudnia 1918 r. na rzecz Komisji Zajęć pozaszkolnych P. M. S.

dało w przychodzie 337.60 mk.
w rozchodzie 149.00 „
czysty dochód 188.00 mk.

Cały dochód z przedstawienia złożono do dyspozycji Zarządowi Komisji Zajęć pozaszkolnych, za co niniejszem młodocianym organizatorom w imieniu Zarządu składam wyrazy podzięk i szczerzego uznania.

Ks. W. Kneblewski.

— Centralny Narodowy Komitet Wyborczy Robotniczo-Włościański.

W piątek 10 stycznia w lokalu N.Z.R. przy ul. Pięknej l. 3, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Wyborczego. Przewodniczył dr. Nowak, pióro trzymał M. A. Nowakowski.

Otwierając posiedzenie dr. Nowak zaznaczył, że najaktualniejszą, najważniejszą i nagłą sprawą jest obrona Kresów, a w szczególności Lwowa i udzielił w tej sprawie głosu profesorowi Akademii Duchownej ks. dr. Trzeciakowi.

Ks. dr. Trzeciak w pięknych słowach charakteryzuje obronę Kresów Wschodnich, nawołując do czynu zbrojnego cały naród Polski, prosi Częstochowian, ażeby dali przykład i utworzyli oddział ochotników i z pod stóp Jasnej Góry wysłali natychmiastowo dla obrony Lwowa. Przemówienie przepełnione głębokim patriotyz-

Posiedzenie Komitetu wyznaczono na sobotę w lokalu N. Z. R. na 7 wieczór.

Na ręce ks. dr. Trzeciaka, na rzecz obrony Lwowa, złożyli ofiary:

pp. Cygański	400 mk.
Jastrzębski	200 mk.
Bzowski	100 mk.
Pisarszewska	10 mk.
Rob. Chrz. „Ognisko“	500 mk.

i p. Dużyński w imieniu Klubu Mieszczanńskiego złożył większą sumę.

Ks. dr. Trzeciak zamówi pociąg na poniedziałek dla przewozu ochotników z Częstochowy do Przemyśla i Lwowa.

P. Waręski gwarantuje że 200 ochotników stawi się do poniedziałku.

Potępia werbunek prowadzony przez P.O.W. oficjalnie nie istniejące i p. Malskiego, który dotychczas nie wstąpił do armji. Żąda, ażeby 12 tysięcy Milicji Ludowej dobrze uzbrojonej wysłać do Lwowa, gdyż tutejszy oddział 70 ludzi pije i je, nie robi i niewiadomo jaki cel ma istnienia.

Obecni mówcy nagradzają rzesistami oklaskami.

Krew zastęga w żyłach u wszystkich obecnych słuchających sprawozdania delegata z Noworadomska p. Żylińskiego, nauczyciela, który zakomunikował, że delegację 15 osób z Radomska Piłsudski wyrzucił.

Memoriał przedstawiony przez delegację opluł, deptał nogami, podnosił z podłogi, kładł na biurku, walił w to pięścią i powiedział, że **poboru nie powoła i Lwów go nic nie obchodzi.**

Zebrani w jeden głos krzyczą: **hańba! hańba!** (czytaj uchwalony

Pierwszy tytuł był
kniha Trzeciaka

Dziwimy się tylko, że w tej sprawie nie delegowano chrześcijanina, któryby w odpowiedniejszy sposób wyraził potrzeby Jasnogórskiego gródu.

— Zebrania.

W dniu 5 bm. o godzinie 3 popołudniu w sali Sądu okręgowego w Częstochowie odbyło się zebranie urzędników sądowych tutejszego okręgu w celu zawiązania zrzeszenia wzorem innych okręgów sądowych.

Z powodu nieprzybycia sędziów i pracowników biurowych pozamiejscowych, zajętych pracami w komisjach wyborczych do sejmu, zdecydowano zwołać powtórne zebranie na dzień 2 lutego p. m. o godzinie 2 popołudniu w tymże lokalu.

Wybrano tymczasową komisję organizacyjną w osobach pp. sędziów Goczałkowski i Kędzierskiego, sekretarzem Pełkę i Solarczyka i notariusza Plebanka, która się zajmie programem projektowanego zebrania i przygotowaniem materiałów dla obrad, oraz rozestaniem zaproszeń, z dołączeniem projektu statutu zrzeszenia dla poczynienia uwagi.

Należy mieć nadzieję, że na zebranie przybędą wszyscy urzędnicy sądowi, zainteresowani w doprowadzeniu zrzeszenia do skutku.

Zebranie członków Towarzystwa Komandytowego Huty „Barbara” w Częstochowie odbędzie się w niedzielę dnia 19 stycznia o g. 3 ej po południu w lokalu Huty przy ulicy Ciemnej pod nr. 114.

Urząd starszych Zgromadzenia słuszy zaprasza wszystkich majstrów cechowych i niecechowych, jak również czeladników cechowych i nienależących do cechu i fachu pokrewne, które zyczyłyby sobie zapisać się do cechu słusarskiego, na konferencję fachową, mającą się odbyć w niedzielę d. 19 b.m., w sali Stow. Rzem.-Przemysłowego, Aleja I nr. 9, o godz. 2 popoł.

Zastrzegamy punktualność.

Dziś w niedzielę, 12 stycznia odbędzie się zebranie miesięczne członków Stow. „Dźwignia”, w sklepie, ul. Panny Marji liczba 37 o godzinie 4 po południu.

Dziś w niedzielę, po skończonym nabożeństwie na placu przy Jasnej Górze odbędzie się wiec na którym prelegenci zakomunikują zebranym najświeższe autentyczne wiadomości ze Lwowa.

W dniu dzisiejszym o godzinie 6 ej wiecz. w sali Straży Ogniowej odbędzie się wiec, zwołany przez klub Mieszczański, — na który z Warszawy specjalnie przyjedzie, — celem wygłoszenia swojego credo, mec. Suligowski, kandydat na posła od miast powiatu Częstochowskiego i Radomskiego.

— „Kiliński”.

Jak się dowiadujemy, w dniu 2 lutego grono zjednoczonych amatorów odegra sztukę M. Bałuckiego „Kiliński”.

— Kinematograf dla szkół początkowych.

Dziś w niedzielę o g. 3 przedstaw. kinematograficzne dla biedniejszej dziatwy ze szkół początkowych po zniżonych cenach.

Prosimy pp. nauczycieli o łaskawe wydawanie dzieciom zaświadczeń o przynależności do szkoły.

— Przedstawienie amatorskie.

Dziś w niedzielę d. 12 stycznia b.r. w sali Stow. Rzem. Przem., odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie „Wojna z żonami” farsa w 3 aktach. Na zakończenie tańce. Początek o godz. 7 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w kancelarii Stow.

— Zmiana nazwy.

Nazwa Ryskiego Banku Handlowego Filji w Częstochowie, zmieniona została na Piotrogradzko-Ryski Bank Handlowy, Oddział w Częstochowie.

Ofiary.

K. Soczkowie, — na bezrobotnych 10 Marek.

Bączyński, na Lwowian Mk. 10.

Na obchód Kilińskiego, Bączyński 2 Marki.

Bączyński, na wybory 3 Mk.

dem, uniesioną oczyszczoną, przysięgą okłasków.

W szerszym zarysie przedstawia potrzebę obrony Lwowa kapitan Wojsk Polskich Chruszcz, motywując, że gdyby na samym początku Polski oddział posiadał 5000 ludzi uzbrojonych to ci mogliby zadać niepowetowaną klęskę bandom bolszewicko - niemiecko - żydowsko-rusińskim. Dziś potrzeba najmniej 20 tysięcy, to po naszej stronie wygrana. Jak są przemyczeni obrońcy Lwowa, dowodem ten fakt, że z oddziału 39 którzy zdobywali wieś pod Lwowem 9 zasnął twardym snem, że nie słyszeli strzałów. W Straży Narodowej są ochotnicy od 35 do 60 lat i ci po 68 godzin bez wypoczynku niejednokrotnie brali udział w bitwach. Straż wycofana i oczekuje odsieczy t. j. natychmiastowej pomocy. We Lwowie jest wrogi żywioł, uzbrojeni żydzi i hajdamacy (miejscowi mieszkańcy) którzy czekają zdobycia Lwowa przez bandy rusinów pod wodzą niemieckich i bolszewickich oficerów, ażeby przyłączyć się i urządzić rzeź polaków. Kończy apelem do obecnych wysłania pomocy i zaznacza, że o ile powstanie Wielka Polska Armja, prędzej skończymy wojnę z najeźdźcami, którzy sięgają poza San i marzą o Krakowie.

P. Kuliński ze Lwowa komunikuje o zajęciu przez bolszewików „Ilna” i odczytuje odezwę pisarzy, zrzeszonych w Związku „Białego Orła”. Nawołuje do okazania szybkiej pomocy dzielnym i bohater-skim obrońcom Lwowa.

Mecenas Zawadzki stawia wniosek powołania Komitetu Werbunkowego, na czele którego stanie oficer W. P.

Przemówienie p. Hoffmana, że obecny Rząd jest wrogiem dla społeczeństwa, obecni przerywają okłaskami.

Przez aklamację do Komitetu Werbunkowego powołani: Mecenas Zawadzki, dr. Nowak, Sieciński, Moczydłowska, Goczałkowski, ks. Wróblewski, ks. Kneblewski, ks. Sędzimir, Salwacki, M. A. Nowakowski, Zagórski, Piekarski, Wąreński, Szmerdt, Kmiec, Dreszerowa, Bzowska, Rejent Bugajski z Kłobucka, Kuczyński, Hoffman, Chmielewski, ks. Niedźwiedzki, Stanis, Cygańska, Troczyńska, Januszewski, Foksowicz, Bzowski, St. Szwabski, Bielski i Gawroński.

protesty. Zagórski piętnuje Magistrat miasta Częstochowy za depezę wysłaną Moraczewskiemu z votum zaufania obecnemu rządowi. Wszyscy jednogłośnie piętnują ławników, którzy podpisali tą depezę.

Projekt rezolucji przedstawiony przez radnego Zagórskiego jaki ma złożyć na posiedzeniu Rady Miejskiej, przyjęto jednogłośnie i wyrażono życzenie, ażeby wszyscy Radni-chrześcijanie byli obecni na posiedzeniu Rady Miejskiej, a w szczególności ci, co od roku niebywają.

Włościjanin Kmiec potępia delegację miasta Bzostochowy, która była ea Zjeździe delegatów Związku Miast, że do Komisji aprowizacyjnej utworzonej w Warszawie przez delegatów z Ameryki, jako przedstawiciela miasta Częstochowy wysunęła żyda Mrkusfelda.

Obecni upoważniają radnego Zagórskiego wnieść protest na posiedzeniu Rady Miejskiej z kategorycznym żądaniem zamiany.

Na porządku dziennym list odczepieńców:

„Koło Częstochowskie Zjednoczonych Stronnictw Demokratycznych z dnia 7 stycznia.

Do Komitetu Prezydium Narodowego Komitetu Wyborczego Robotniczo-Włościjańskiego.

Webec tego, że lista wyborcza ułożona przez Prezydium bez sankcji Plenum Komitetu, nie tylko nie zadawała naszego ugrupowania ale i wśród szerszego ogółu nie jest dostatecznie popularna, Koło Częstochowskie Zjednoczonych Stronnictw demokratycznych oświadcza, że poczuwać się do solidarności ze stanowiskiem Komitetu będzie o tyle, o ile obok listy Komitetu i list socjalistycznych nie powstanie jakakolwiek inna lista polska.

W imieniu Zarządu Koła W Kuropatwiński, Mońkowski i Kożan.

Zebrani przeszli nad tem do porządku dziennego, bo zaprawdę niewarto było zastanawiać się nad protestem małej grupki osób zrzeszonych w Zjednoczenie 26 członków, licząc w tem i rodziny.

Komitet zatwierdza narodową listę pod liczbą czwartą, wyraża votum zaufania: prezydium i obecni zobowiązują

się wyłącznie oddać głosy na narodową listę.

Z powodu zawezwania dr. Nowaka do ciężko chorej, przewodnictwo objął ks. W. Kneblewski.

Oświadczenie sędziego Goczalkowskiego o wystąpieniu ze Zjednoczenia Stronnictw Demokracyjnych, zebrani przyjmują z uznaniem i oklaskami.

Powtórnie uchwalono upoważnić p. Goczalkowskiego do zawarcia bloku z listą włościan przeciwnych było 6 głosów. Przyjęto do wiadomości, że w niedzielę 12 stycznia odbędzie się wiec Związku Obrony Narodowej i Pracy i 19 stycznia wiec Włościański pod Jasną Górą.

Zebranie trwało od 7 do 10 min. 20 wieczorem.

NADESLANE.

Komunikat N. Z. R.

Okręgowy Zarząd N. Z. R. w Częstochowie publicznie oświadcza, co następuje:

Starosta powiatowy p. Wyczalkowski prawdopodobnie poinformowany przez wywrotowców, którzy dążą do unieszkodliwienia dla swojej propagandy przedwyborczej, działaczy politycznych N. Z. R., ażeby tych na czas kampanii wyborczej wtrącić do więzienia, szerzy potworne fałszywe, że N. Z. R. z chwilą udania się zamachu w Warszawie, miał wykonać zamach w Częstochowie przez zaarrestowanie pp. Wyczalkowskiego, Jarmułwicza, Bokszezanina i t. d.

Celem wyjaśnienia tej „częstochowskiej plotki“ Zarząd Okręgowy 10 stycznia wydelegował do starosty p. Wyczalkowskiego kolegę Zagórskiego i zażądał skonfrontowania z tą osobą, która po wykryciu spisku N. Z. R., miała o tem w cukierni zakomunikować staroście. Kolega Zagórski bezwzględnie potępił zamach w Warszawie tak samo, jak N. Z. R. w swoim czasie potępił zamach Thugutta i kompanji w Lublinie i zaznaczył, że w Częstochowie kilka tysięcy

stytuanty o upaństwowieniu niektórych zakładów przemysłowych i udziale robotników w zarządzaniu fabrykami, przedstawiono również skutki, jakie pociągnąć za sobą musi popieranie przez rząd gwałtownej zwyczajki płac zarobkowych. Obraz krytycznego położenia gospodarstwa krajowego przedstawiony wówczas z całym realizmem smutnej, a nawet przerażającej prawdy, poparto później w dwu memorandumach, wysłanych w d. 12 i 20 grudnia, w których przytoczone przykładowo, 25 wypadków w fabrykach, z których wszystkie sprzeciwiają się wszelkiemu prawu, a wiele godzi w bezpieczeństwo, a nawet życie kierowników i właścicieli.

Wszystkie wyżej wspomniane fakty zaburzeń w fabrykach zostały zakomunikowane p. kom. Piłsudskiemu i przemysł polski z niecierpliwością oczekuje koniecznej akcji rządowej, zdążającej do przywrócenia normalnych warunków pracy.

Obecnie wypadki tego rodzaju zaczynają przybierać charakter masowy. ruch ten rozlewa się po całym kraju. Z Łodzi dochodzą nas wieści o masowym terrarze, stosowanym we wszystkich fabrykach i wymuszaniu zgody przemysłowców na postawione im warunki, pomimo, iż warunki te są nieraz absurdalne, a kompletnie zniszczony przemysł łódzki wypełnił ich nie jest w stanie.

Ten stan rzeczy wymaga stanowczej zmiany w polityce rządu, zaniechania systemu protekcji jednej z warstw z uszczerbkiem interesów całego kraju, co w przyszłości, przez ruinę przemysłu, musi się odbić na robotniku polskim.

Akcja rządu ograniczyła się dotychczas zaledwie do poszczególnych wypadków wyjątkowo jaskrawych, pozatem nie czynione nic, pomimo całej grozy położenia, pomimo, że fala zalewająca kraj nasz tak podobną jest do tej, która na wschodzie nie tylko zrujnowała Rosję pod względem gospodarczym, ale zabiła wszelki ślad kultury i cywilizacji, dając panowanie jakiegóżdy zwyrodniałej dziczyźnie.

Ta groźna, narzucająca się analogia zmusza nas, poza staraniami u najmiarodajniejszych czynników państwa, do

szkoda, bo każda kamienica w mieście to ognisko pewnej kultury, która się wyrazić musi w świątecznym momencie, symbolem chętności na froncie.

Więc najpierw rzecz elementarna: sztandary narodowe, jakkolwiek noszą szlachetny charakter służby publicznej, nie są to w żadnym razie jacyś żołnierze, którym się każe stać w polu, aż zczernieją zupełnie z chłodu i deszczu, tylko jest to straż honorowa, mająca swój czas określony warty i nie przystoi, by, jak zapomniany wojak, tkwił bez końca na froncie!

My zaś nasz młody zastęp flag demokratycznych doprowadziliśmy w dni kilkanaście do wyglądu beznadziejnych weteranów, którym nic już młodości i zapału nie wróci!

Liczne są domy, co zetknawszy szlachetnym porywem barwy narodowe w pamiętną niedzielę wolności 10 listopada — nie zdjęły ich do dnia dzisiejszego, obniżając tak stopniowo, z dnia na dzień, coraz bardziej, wraz z gnuśniejącą listopadową posą — temperaturę uczuć świątecznych symbolu i poziomu znaku. Drzewca, z których zwisa mokre płótno, chyląc się uosobiają zziębniętą pokorą i krańcową bezbronność. Dwie cechy nie mające nic, ale to nie wspólnego ani z radością, ani z tryumfem, ani ze świętem, ani z przepyszny polskim amarantem.

Trzeba stwierdzić, że jakkolwiek często lesem sztandaru jest zmoknąć i zezarnieć na wiehrze, to nie znaczy to, żeby jedynym jego przeznaczeniem było moknąć i czernieć, jak mógłby zaiste sądzić cudzoziemiec zwiedzający turystycznie Warszawę. A nie jest tak, jak wiemy dla dwóch przyczyn, najpierw bo jest błędem logicznym odwracanie poszczególnego wniosku twierdzącego, a powtóre, bo przeznaczeniem sztandaru jest, by go poczerpał czas i zasługi, nie zapomnienie i dżdżysta pora.

Flagi zatyka się na gmachach w dniu uroczystym i wycofuje nazajutrz i nie zostawia ich tygodniami na froncie, bo to jest barbarzyństwo stosowane do bezbronnej rzeczy, która ma swoją duszę i za taką musi odpowiadać.

na mocą jak w narodowych preporcach. Tam najwięcej soczystości winnej, przeźroczystej. tam nigdy nie było tej żółtaczki, ruskiej czerwieni do jakiej sprowadzają naszą barwę polską dzisiejsze flagi stolicy. Kto więc chce wzorów polskiego amarantu, a sam go nie odczuwa, znajdzie go w królewskich, bojowych sztandarach Wawelu. Tymczasem nim pomyślowość zdobnieją domów warszawskich pobudzą jakieś wielkie dni radosne, które napewno wkrótce nastaną, nim się przejmujemy polskim amarantem a odrzucimy kolor krwi ruskiej provenencji — zatykajmy inaczej nasze flagi!

Niech powiewają krótko, ale wesoło, niech je zatyka ręka śmiała ruchem sprężystym i żołnierskim, niech je usuwa po świecie czujność honorowa, która nie pozwala na spowszednienie znaku narodowego, niech łomocą o nie radość ulicy w dniu święta, niech opieka domu je chowa i wywiesza gdy trzeba.

Sprawa to drobna i błaha, ale polska: nie daje się szarzyć i marnieć znakom narodowym w dzień powszedni...

A. P.

Ostatnie telegramy.

WARSZAWA, 11 stycznia.

W Warszawskich kołach politycznych otrzymano wiadomość, że koalicja poleciła polskim władzom w Poznaniu wstrzymać wszelkie kroki ofensywne przeciwko Niemcom.

Ze swej strony koalicja obiecała dostarczyć Polsce wszelkie materiały wojenne.

Wczoraj odbyły się narady ludowców z grupy Thugutta w sprawie udziału w Radzie Naczelnej Narodu Polskiego. Zapadła uchwała w sensie negatywnym; zakomunikowano ją Ignacemu Paderewskiemu.

Ignacy Paderewski odbył wczoraj kon-

Z. R. staną do walki na śmierć i życie, o ile Częstochowie będzie zagrażało niebezpieczeństwo ze strony wywrotowców i bolszewików.

Niniejszem zastrzegamy się, że o ile który z naszych działaczy będzie aresztowany, to i tak cały ogół Polski odda swe głosy na narodową listę czwartą i ten ogół będzie wiedział, że aresztowanie nastąpiło jedynie dlatego, że działacze N. Z. R. są na przeszkodzie wywrotowcom do szerzenia nieziszczalnych hasel i otrzymania głosów na P. P. S. i żydów.

O zamachach nie myślimy, a aresztów nie boimy się.

O ile będą jakie bądź zaburzenia w Częstochowie celem wprowadzenia u Raju Bolszewickiego, N. Z. R. stanie jak jeden mąż, ażeby zaprowadzić porządek i ład, jakie winny panować w odradzającej się Polsce.

Widzimy, że przeciwnicy Narodowego Komitetu Wyborczego i N. Z. R. stwarzają insynuacje o zamach, ażeby utrwalić chęć się samozwańczo-żydowską Radę Robotniczą, którą z dnia na dzień atakują baby, chcące rozpędzić żydów na cztery wiatry.

Okręgowy Zarząd
N. Z. R.

Polska Krajowa Loteria Klasyczna R. G. O.

Losy do nabycia w kolekcje

" K. KRAKOWIECKIEGO

ul Panny Marji nr- 24.

komunikat przemysłowców.

W dniu 29 grudnia 1918 r. przedstawiła się kom. Piłsudskiemu delegacja przemysłowców i w sposób możliwie szczegółowy zobrazowała sytuację, jaka się wytworzyła w przemyśle krajowym, oraz zgnębne skutki, jakie pociągnąć za sobą musi dalsze tolerowanie przez rząd stanu obecnego. Przedstawiono wówczas następstwa oświadczenia w exposé p. prez. ministrów o wniesienie pod obrady kon-

wobec braku dotychczas jakiegokolwiek oddźwięku na nasze przedstawienia i prośby, sprawę przyszłości przemysłu, postawić pod publiczną dyskusję.

Tow. Przemysłowców Król. Polsk.

Barwy narodowe.

W dyskusji nad poruszoną przez heraldyka p. F. K. sprawą barwy narodowej otrzymujemy głos poważny, wyrażający poglądy dość rozpowszechnione.

Wśród gwaru odradzającej się stolicy istnieje także w szeregu typów reprezentacyjnych człowiek cichy, który bliźniego się boi, a kocha rzeczy. To jest poeta.

Poezją jest miłość, poezją jest sztuka — nie duszy w rzeczach i ukazywanie światu niemal namacalnie tej duszy. Dlatego kulturą narodu tworzona nagle porwy wielkiej miłości z jednej strony, z drugiej zaś pozbawione cech wybuchowych, pełne pietyzmu, powolne badanie rzeczy i utajonej duszy tych rzeczy oblekanie w ciało. To jest kultura.

Chodźmy po rejnej stolicy i spotykając się zbyt gęsto z ludźmi myślimy — o rzeczach.

Widzimy narodowe barwy na domach — pozostałe z dnia święta. Chce nam się o nich mówić jak o rzeczy, która nie jest pusta.

Naogół, trzeba powiedzieć, że Warszawa nie umie zatykać sztandarów na swych oswojonych murach. Flagi nasze nie powiewają wesoło tylko ulegają stałej tendencji zwijania, polskiego amarantu nie dojrzysz na nich prawie wcale a już sposób zatknięcia drzewca daleki jest od tej tryumfalnej fantazji, jaka dziś już niestety nie przystoi miastu, ale jeszcze przed kilkoma tygodniami w dzień wyczekiwania na Piłsudskiego i rozbrajania Niemców, wysoce by miastu pasowała. Zatknięcie drzewca wykazuje stale rękę nieśmiałą i powolną, rękę bezmyślnego wykonawcy.

Rozmiar rozpostartych flag, stale nieproporcjonalnych do gmachu, kolor i sposób umieszczenia dowodzą zupełnej obojętności ze strony właścicieli domów. A

którą jednak przypomnieć okazuje się potrzebnem, mianowicie, że nie wystawia się brudnych szmat zamiast narodowej chorągwi, bo to jest nieobyczajność i zachwalstwo.

Dom w mieście — nawet rozentuzjzmowanem — może milczeć, ale gdy chce przemówić do ulicy, to zwracamy jego uwagę, by to czynił w języku polskim i zgodnie z tradycją: to jest czysto i właściwą barwą.

Polski amarant jest perłą kolorów. Niemasz wymowniejszego, bardziej świetnego koloru nad ten. Nurt rubinowy, głęboki, czysty, jakby wciąż płonący namiętałe a cicho. W tym kolorze narodowym jest i fiolet górny, religijny, wyniosłość klasztornych ornatów, średniowiecza — i soczystość winna, — wykwit ziemi przyrodzony i trochę lwiego polysku złota.

Prawdziwy polski amarant nie ma nic wspólnego z kolorem krwi czerwonym. On jest barwą szlachetnego wina: posiada też ukryty związek z ziemią i ewangelicznym jej owocem.

Nie dziwnego, że historyczny sztandar polski uprzywilejował wyraźnie tę winną barwę: pole amarantowe z białym orłem, jakże mało podobne do tej czerwieni wrzaskliwej, żółtawej w sobie i pustej, jaką Moskal z upodobaniem nosi na koszuli, a którą my, wraz z brudną bielą zgalecionego perkalu — wystawiamy od dni piętnasta dwubarwnymi flagami w wolnej stolicy.

Otóż ten polski amarant trzeba tak odczuć, jak się odczuwa koloryt swojej ziemi, on wchodzi w skład naszej kultury nie jest on przypadkiem ale wynikiem, nie trzeba go lekceważyć, ale dać w całem bogactwie wskrzesić.

A gdzie jego wzorów szukać? Są taey, co poezję tego koloru zachowali w sobie, choć widzieli może tylko raz w życiu przed królewską glorią Wawelu rozpostarte na dawnym proporcju te święte kolory. Są taey, których wrażliwość lubowała się tą barwą w dniach niewoli, na starych ornatach, na pasach słuckich, na deljach hetmańskich, na kentuszkowych guzach z rubinu kruszczonego i na wielu innych pamiątkach bujnego życia. Ale nigdzie ten kolor, tak ulubiony przez starą polską sztukę nie wyraził się z rów-

ferencje z p. p. Krzywiczem i Seyda, członkami poznańskiej 12. R. L., sztabu generalnego hr. Szeptyckim i b. regentem ks. Lubomirskim.

O godz. 9 udał się p. Paderewski na koncert urządzony na swoją cześć w filharmonji, skąd powróciwszy o godz. 10, spożył kolację w towarzystwie Naczelnika Państwa.

Na posiedzeniu Rady ministrów w dn. 9 b. m. uchwalono dekret o jednorazowej daniinie z ziemi. Dekret ten wejdzie w życie wraz z prawem o podatku od zysków wojennych.

Prasa żydowska poświęciła w ostatnich dniach wiele miejsca opisowi pogromu żydów we Włocławku. Ani w prezydium ministrów, ani w ministerjum spraw wewnętrznych żadnych o tem wiadomości nie otrzymano, wobec czego rząd polecił telegraficznie, by mu dostarczono szczegółowych informacji.

Z Białej Podlaskiej donoszą:

Wobec zbliżania się band ukraińskich, w mieście i powiecie panuje nastrój trwożny. W Brześciu Litewskim grasuje mnóstwo szpiegów i agitatorów rusińskich. Niezawodne źródła wskazują na istnienie ścisłego porozumienia między Ukraińcami a Niemcami.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, trwoga mieszkańców Białej jest o tyle nieuzasadniona, że miasto i okolice są zupełnie zabezpieczone pod względem wojskowym.

—(o)—

Trockij dyktatorem. — Lenin uwięziony.

KOPENHAGA. — „Berlingske Tiden-de“ donosi z Bergen: Podróżni przybyli z Moskwy, opowiadają, że Trockij zaczął aresztować Lenina i sam obwiał się dyktatorem. — Przyczyną tego sensacyjnego kroku miały być różnice poglądów na reformy bolszewickie. Lenin skłaniał się ku zbliżeniu się do mienszewików i dążył do usunięcia terora.

